

Sygn. akt I ACa 1591/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia SA Krzysztof Depczyński (spraw.)
Sędziowie:	SA Dorota Ochalska - Gola SA Joanna Walentkiewicz - Witkowska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą W.**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w (...) Oddział w Ł.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 9 października 2013 r.

sygn. akt X GC 590/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 2 700,00-, zł (dwa tysiące siedemset złotych 00/100) z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 1591/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 9 października 2013 roku Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w (...) Oddział w Ł. na rzecz Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. kwotę 160.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 3 kwietnia 201 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 11.617 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleniach faktycznych, z których wynika że R. S. (1) w dniu 17 września 2003 r. znajdując się w stanie nietrzeźwości, kierował pojazdem marki F. (...), posiadającym ubezpieczenie OC pojazdów mechanicznych w (...), nie zachował należytej ostrożności, nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i przekroczył oś jezdni, co doprowadziło do zderzenia z nadjeżdżającym z przeciwka samochodem F. (...), w skutek czego śmierć ponieśli H. W., K. W. (1) oraz R. S. (2), natomiast S. W. doznał rozległych obrażeń ciała skutkujących naruszeniem narządów ciała na okres powyżej 7 dni.

W dniu 12 września 2007 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach w sprawie o sygn. I ACa 512/07, na skutek apelacji (...) S.A. od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku Białej z dnia 24 kwietnia 2007 r. zmienił zaskarżony wyrok o tyle, że zasądził od (...) S.A. na rzecz:

- E. W. kwotę 80.000 zł tytułem odszkodowania;
- K. W. (2) kwotę 40.000 zł tytułem odszkodowania;
- K. W. (3) kwotę 40.000 zł tytułem odszkodowania.

W dniu 11 października 2007 r. (...) S.A. wypłaciło wyżej wymienione kwoty E. W., K. W. (2) i K. W. (3).

W dniu 22 lutego 2008 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie o sygn. akt XXV C 102/07 z powództwa S. W. przeciwko (...) S.A. zasądził na rzecz:

- S. W. kwotę 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 1.800 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 26 września 2006 r. do dnia zapłaty.

W dniu 28 maja 2008 r. (...) S.A. wypłaciło S. W. wyżej wymienioną kwotę.

W dniu 5 marca 2010 r. w Ł. pomiędzy powodową spółką, a Kancelaria (...) Spółką Komandytową (obecnie Kancelarią (...) Spółką Komandytowa) z siedzibą w Ł. została zawarta umowa o świadczenie pomocy prawnej. Na mocy powyższej zawartej umowy powódka zlecała, a (...) Spółka Komandytowa przyjmowała zlecenie reprezentowania powódki w postępowaniach sądowych w sprawach przekazanych na podstawie umowy. Przekazywanie spraw miało odbywać się na podstawie protokołu zdawczo-odbiorczego według wzoru określonego w załączniku do umowy. Zleceniobiorca był zobowiązany wykonywać czynność w zakresie reprezentowania powódki z najwyższą starannością, a ponadto zobowiązany był dokonać bezzwłocznie w terminie 3 dni roboczych analizy przekazanych mu spraw pod kątem przedawnienia się roszczeń i w razie takiego zagrożenia podjąć niezbędne czynności zapobiegawcze. Nadto miał dokonać analizy sprawy pod kątem kompletności dokumentacji oraz formalnej zasadności roszczenia. Umowa ponadto zobowiązywała zleceniobiorcę do wytoczenia powództwa w ciągu 10 dni roboczych od otrzymania akt, bądź do przedstawienia opinii o mniejszej niż 75% szansie na pełne zasądzenie roszczenia.

Kancelaria (...) Spółka Komandytowa i radcy prawni będący jej współnikami posiadali ubezpieczenie OC radców prawnych na rok 2010 r. na podstawie umowy zawartej z pozwaną spółką.

P. C. (1) i M. W. byli aplikantami radcowskim do października 2010 r. (we wrześniu 2010 r. egzaminowanym), a radcami prawnymi zostali w październiku 2010 r. Do 8 października 2010 r. komplementariuszem (...) Spółki Komandytowej był radca prawny Z. G., a P. C. (1) i M. W. byli prokurentami tej spółki. Uchwałą z dnia 8 października 2010 r. zmieniona została firma tej spółki, a P. C. (1) i M. W. zostali jej komplementariuszami.

P. C. (1) i M. W. byli upoważnieni do dokonywania czynności związanych z wykonywaniem umowy z dnia 5 marca 2010 r. w imieniu spółki komandytowej.

Akta spraw przekazywanych spółce komandytowej w wykonaniu umowy z 5 marca 2010 r. wydawały pracownikom tej spółki dwie pracownice powódki – O. N. i M. K.. Ta ostatnia zajmowała się sprawami o roszczenia traktowane jako drobne, których ilość była bardzo duża. Przekazywanie akt tych spraw odbywał się na podstawie protokołu

zgodnego z załącznikiem do umowy. W protokole tym wpisywane były: liczba porządkowa sprawy, numer regresu, numer szkody, wartość przedmiotu sporu, uwagi i oznaczenie dłużnika. Protokół podpisywała pracownica (...). Brak było miejsca na podpis odbierającego. O. N. zajmowała się sprawami o roszczenia dotyczące wyższych kwot, których było znacznie mniej. Przekazując sprawy zarówno Kancelarii (...), jak i innym pełnomocnikom reprezentującym powódkę, nie przygotowywała osobnego protokołu zdawczo-odbiorczego. Wszystkie sprawy przekazywane wpisywała do zeszytu, w którym w kolejnych rubrykach znajdowały się: liczba porządkowa, oznaczenie dłużnika, numer polisy albo regresu, kwota, data, wskazanie osoby odbierającej i jej podpis. Ten sposób przekazywania spraw był ustalony ze współpracującymi pełnomocnikami i akceptowany przez nich. W okresie od maja do września 2010 r. było takich spraw 14, z czego dwie nie zostały w ogóle przekazane, a spółce (...) - obok spornej - przekazano 3 inne sprawy.

W dniu 28 września 2010 r. powódka, za pośrednictwem O. N., przekazała spółce (...), w osobie P. C. (1) akta spraw regresowych przeciwko R. S. (1) o nr: (...), (...), (...), których wskazana łączna kwota należności do windykacji wynosiła 211 800,- zł. Akta regresowe obejmowały akta szkodowe spraw dotyczących odpowiedzialności R. S. (1) prowadzonych pod numerami: (...) dotyczące poszkodowanej E. W. (kwota 80.000 zł, nr regresu (...)), (...) dotyczące poszkodowanej K. W. (3) (kwotę 40.000 zł, nr regresu (...)) oraz (...) dotyczące poszkodowanego K. W. (2) (kwota 40.000 zł, nr regresu (...)). Łączna wysokość należności z tych akt wyniosła 160 000 zł.

Akta te nie były kompletne. Brakowało w nich m.in. odpisu jednego z orzeczeń o których załączenie wystąpił do Sądu P. C. (1). Nie było też w nich dowodów wypłaty odszkodowań na rzecz poszkodowanych.

W dniu 30 września 2010 r. O. N. przesłała P. C. (1) e-mail informujący o brakujących aktach szkodowych, o ustaleniu sygnatury akt sprawy poszkodowanego S. W. i wysłaniu wezwania (do zapłaty) na całą kwotę, które miało wyjść następnego dnia z terminem na 8 października.

W dniu 20 października 2010 r. O. N. przesłała P. C. (1) e-mail informujący o sprowadzeniu brakujących akt szkody.

W dniu 21 października 2010 r. w sposób opisany powyżej przekazane zostały akta kolejnej sprawy regresowej wobec R. S. (1), dotyczącej poszkodowanego S. W. na kwotę 51.800 zł (nr akt odszkodowawczych (...)).

W dniu 28 października 2010 r. P. C. (1) przesłał do O. N. e-mail z prośbą i wysłanie dowodów wypłaty odszkodowań, wskazując, że decyzje wydano w maju 2007 r. i sprawy mogły się przedawnić. W dniu 29 października 2010 r. O. N. przesłała ten e-mail do załatwienia J. C.. W tym samym dniu wysłała e-mail do P. C. (1) prosząc o przesłanie nr szkód J. C., który dostaczy mu brakujące informacje i informując o swojej chorobie.

W listopadzie 2010 r. P. C. (1) przekazał powódce, w osobie J. C., opinie informującą o przedawnieniu roszczeń przeciwko R. S. (1).

W dniu 8 listopada 2010 r. O. N. przesłała P. C. (1) e-mail informujący, że wszystkie dokumenty są w aktach przekazanych, a w dniu 15 listopada 2010 r. P. C. (1) wysłał odpowiedź z zapytaniem czy jest decyzja w sprawie S. i czy ma działać.

Na skutek pozwu wniesionego w dniu 17 listopada 2010 r. nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym z dnia 2 grudnia 2010 r. Sąd Okręgowy w Bielsku- Białej nakazał R. S. (1) aby zapłacił powodowi kwotę 211.800 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 października 2010r. Od powyższego nakazu R. S. (1) złożył sprzeciw podnosząc zarzut przedawnienia co do kwoty 160.000 zł. W efekcie w dniu 6 kwietnia 2011 r. Sąd Okręgowy w Bielsku- Białej z powództwa (...) S.A. zasądził od pozwanego R. S. (1) kwotę 51.800 zł, oddalając powództwo w pozostałym zakresie i obciążając powódkę kwotą 1 086,12 zł tytułem kosztów procesu. W uzasadnieniu wyroku Sąd ten wskazał, że powództwo (...) jest uzasadnione co do zasady w części, jednakże w zakresie kwoty 160 000 zł z uwagi na zasadnie podniesiony zarzut przedawnienia, którego termin upłynął z okresem 3 lat od dnia 10 października 2007 r., podlegało oddaleniu.

W dniu 2 września 2011 r. powódka wystąpiła do zleceniobiorcy z wezwaniem do zapłaty na kwotę 160.000 zł w terminie do 3 października 2011 r. oraz do Centrum Operacyjnego (...) S.A., jako ubezpieczyciela zleceniobiorcy, z wezwaniem do dobrowolnego spełnienia świadczeń na tę samą kwotę.

W dniu 22 lutego 2012 r. powódka wystąpiła do pozwanej z przedprocesowym wezwaniem do zapłaty na kwotę 160.000 zł w terminie 30 dni od wezwania.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo w całości i na podstawie art. 98 k.p.c. obciążył pozwanego, jako stronę przegrywającą niniejszy proces, kosztami postępowania w całości. Sąd I instancji w swoich rozważaniach wskazał, że podstawą roszczenia objętego pozwem, dotyczącego naprawienia szkody poniesionej przez powódkę na skutek nienależytego wykonania umowy przez radcę prawnego, jest przepis art. 471 k.c. w zw. z art. 734 k.c. i umowa łącząca powódkę ze spółką Kancelaria (...) Spółka Komandytowa (dawniej (...) Spółka Komandytowa) z siedzibą w Ł.. Natomiast podstawą odpowiedzialności pozwanej spółki jest art. 805 k.c. i art. 822 k.c. w zw. z umową obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej radców prawnych łączącej pozwaną ze spółką Kancelaria (...) Spółka Komandytowa (dawniej (...) Spółka Komandytowa) z siedzibą w Ł. w 2010 r. oraz przepisami Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 11 grudnia 2003 r. w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej radców prawnych.

Sąd Okręgowy podkreślił, że nie można uznać za uzasadniony zarzut dotyczący braku legitymacji procesowej, oparty na okoliczności, że obowiązki związane z wykonaniem umowy ze strony spółki (...) wykonywał P. C. (1) będący wówczas aplikantem radcowskim, podczas gdy umowa łączyła (...) S.A. i radcę prawnego, a pozwana ponosi odpowiedzialność wyłącznie za działania radcy prawnego. P. C. (1) jako aplikant radcowski został upoważniony i zobowiązany do prowadzenia sprawy regresowej przez spółkę komandytową radców prawnych (...). Komplementariuszem tej spółki był radca prawny, a pozwana nie kwestionowała okoliczności, że ponosi za tego ostatniego odpowiedzialność. Pozwana nie kwestionowała także - przed ostatnią rozprawą - że aplikant ten był upoważniony przez radcę prawnego do jego zastępowania, nie zakwestionowała tego także podnosząc omawiany zarzut, a brak dowodów na okoliczność przeciwną oraz zeznania świadków G. i C. pozwalają przyjąć tę okoliczność jako niesporną. Nie składając umowy ubezpieczenia OC pozwana pozbawiła się też możliwości wykazania, że jej warunki odbiegały od OW wynikających z rozporządzenia. W związku z powyższym uznać należy, że pozwana ponosi odpowiedzialności z tytułu umowy odpowiedzialności cywilnej zawarta przez nią za działania radcy prawnego podjęte, za pośrednictwem aplikanta, na podstawie umowy łączącej spółkę (...) z (...) S.A., a odpowiedzialność ta obejmuje ochroną ubezpieczeniową działania podjęte przez tego aplikanta radcowskiego.

Umowa łącząca spółkę (...) z powódką, choć regulowała stałe zasady współpracy między stronami, to w odniesieniu do poszczególnych spraw przekazywanych na jej podstawie była typową umową zlecenia. Sąd Okręgowy zaznaczył, że okoliczność, że zleceniobiorca jest profesjonalistą (zawodowo wykonuje czynności tego rodzaju dla drugich) ma skutek, odnoszący się do zarzutów pozwanej o niezachowaniu przewidzianej umową z 5.03.2010 r. formy przekazywania Kancelarii zleconych do prowadzenia spraw. Okoliczność ta pozostaje bez znaczenia dla rozpoznawanej sprawy w świetle treści przepisu art. 736 k.c. oraz faktów, że przedstawiciel Kancelarii odebrał akta (a ostatecznie podjął czynności w tej sprawie) i nie złożono oświadczenia że zlecenia nie będzie przyjęte. Sąd pierwszej instancji wskazał, że brak protokołu zdawczo-odbiorczego nie jest istotne dla odpowiedzialności pozwanej naruszenia umowy w przypadku, jeżeli obie strony umowy zgodnie przyjęły i akceptowały (per facta concludentia) sposób przekazywania akt na podstawie zeszytu. Podpis pod numerem regresu w zeszycie przez podmiot, w tym wypadku profesjonalny, oznacza przyjęcie zlecenia do realizacji.

Wysokość szkody poniesionej przez stronę powodową wynika tak z akt szkodowych jak i z wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej z 6 kwietnia 2011 r. w sprawie I C 524/10. Szkada ta obejmuje tę część roszczenia regresowego wobec R. S. (1) w jakiej powództwo w tej sprawie zostało oddalone z powodu przedawnienia. Niewątpliwie jest też, że w sytuacji oddalenia tego powództwa powódka szkodę tę poniosła, skoro w oparciu o przepis art. 43 ustawy z dnia 22 maja

2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) (Dz. U. nr 124, poz. 1152 ze zm.) służyło jej prawo dochodzenia zwrotu wypłaconego odszkodowania od kierującego pojazdem, który wyrządził szkodę pod użyciu alkoholu.

Sąd Okręgowy wskazał, że przedmiotowa szkoda powstała w związku z wykonywaniem obowiązków radcy prawnego, ciężących na nim w ramach umowy zobowiązującej go do działania na rzecz i w imieniu powoda w sprawie przeciwko R. S. (1). Niedopełnienie obowiązków polegało na niesprawdzeniu przez radcę prawnego terminu przedawnienia roszczeń regresowych i niepodjęciu właściwych działań w odpowiednim terminie. Rolą zleceniobiorcy nie było jedynie zabranie akt do kancelarii od pracownika (...) S.A., ale również zapoznanie się z aktami i podjęcie niezbędnych kroków w celu przerwania biegu przedawnienia. Na podstawie łączącej powoda ze zleceniobiorcą umowy ten ostatni zobowiązany był do przeanalizowania dokumentów i poczynienia kroków zapobiegających przedawnieniu w przewidzianym umową terminie. Tego – jak wynika choćby z korespondencji e-mail i zeznań samego świadka C. – zleceniobiorca nie zrobił.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że niesporne jest, iż decyzja o wypłacie odszkodowania jest jednym z ważniejszych dokumentów znajdujących się w aktach szkodowych i to, że decyzje te były w aktach przekazanych Kancelarii w dniu 28 września. Bez względu na to czy akta zawierały potwierdzenia przelewów kwot odszkodowania, to decyzja odszkodowawcza powinna być dla podmiotu profesjonalnego sygnałem wskazującym na przedawnienie roszczenia. Sama decyzja powinna być uznana za wystarczającą dla oceny ryzyka przedawnienia. W dniu 28 października 2010 r. na podstawie samej tylko decyzji P. C. sugerował już możliwość przedawnienia roszczeń i prosił o przesłanie dowodów wypłaty odszkodowania. Pomimo, iż termin przedawnienia liczony jest od dnia wypłaty odszkodowania, to należy domniemywać, iż sama wypłata zostanie dokonana przez odpowiednią jednostkę w czasie niezbyt odległym (bez nieuzasadnionej zwłoki) po wydaniu decyzji odszkodowawczej. Sam fakt, iż zobowiązany dopiero w dniu 28 października 2010 r., czyli miesiąc po przekazaniu mu akt szkodowych, wystąpił do zleceniodawcy o uzupełnienie dokumentów regresowych, w tym dowodów przelewów świadczy, iż nie wywiązał się z łączącej umowy, która zobowiązywała go w ciągu 3 dni od przekazania akt do analizy sprawy pod kątem przedawnienia roszczenia i podjęcia niezbędnych czynności zapobiegawczych oraz w ciągu 10 dni do wniesienia powództwa do sądu.

Sąd pierwszej instancji wskazał także, że materiały przekazane spółce (...) Spółka Komandytowa oraz zarzuty dotyczące braku dokumentów pozwalających na ocenę przedawnienia, podniesione przez spółkę pozwaną, nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W przypadku wykonania umowy w sposób właściwy, odpowiednie czynności zmierzające do zapobiegnięcia przedawnienia roszczenia powódki przeciwko R. S. (1) mogły i powinny być podjęte przed przedawnieniem roszczenia, które nastąpiło w dniu 11 października 2010 r. W szczególności, przy dołożeniu należytej staranności, nawet nie posiadając kompletnych akt szkód przekazanych w dniu 28 września 2010 r. i nie posiadając akt czwartej szkody zleceniobiorca (radca prawny bądź osoby go zastępujące w Kancelarii) należycie wykonujący swoje obowiązki mógł dostrzec (na podstawie analizy przekazanych mu akt i samych decyzji o przyznaniu odszkodowania w nich się znajdujących) ewentualną możliwość przedawnienia tych roszczeń i wystąpić np. z wezwaniem dłużnika do próby ugodowej. Taka czynność procesowa nie wiąże się z koniecznością posiadania kompletu dokumentów uzasadniających roszczenia i mogła być bez problemów podjęta w okresie między 28 września 2010 r. a datą w której roszczenie uległo przedawnieniu. Zleceniobiorca znał pełną wysokość szkody, ale nawet nie mając akt czwartej szkody (w której zresztą przedawnienie nie nastąpiło) nic nie stało na przeszkodzie z wystąpieniem z takim wnioskiem tylko w zakresie szkód, których akta już posiadała. Nadto zleceniobiorca mógł – nie czekając na akta ostatniej szkody – zwrócić się do powódki wcześniej niż 28 października 2010 r. o przesłanie brakujących dokumentów (potwierdzeń wypłaty), z których już bezpośrednio wynikałby termin przedawnienia roszczeń. Gdyby uczynił to w wynikającym z umowy - 3-dniowym terminie - nadal dysponowałby wystarczającym terminem na podjęcie działań w celu zapobieżenia przedawnieniu. Przeszkody do podjęcia tych działań nie stanowił brak wezwania R. S. do zapłaty (które zresztą zostało wysłane przed upływem terminu przedawnienia), gdyż nawet takie wezwanie nie jest warunkiem wystąpienia z próbą ugodową.

W ocenie Sądu Okręgowego szkoda poniesiona przez powódkę wynika więc z nienależytego wykonywania umowy łączącej powódkę z zleceniobiorcą, za którą odpowiedzialność na podstawie umowy ubezpieczenia OC ponosi

pozwana, a strona pozwana nie wykazała iż to nienależyte wykonanie umowy było następstwem okoliczności za które Kancelaria (zleceniobiorca) nie ponosi odpowiedzialności.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniosła strona pozwana zarzucając mu naruszenie przepisów prawa procesowego, a w szczególności:

1. obrazę art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie przez Sąd meriti oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny, bez jego wszechstronnego rozważenia w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego oraz poprzez dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią zebranego materiału dowodowego i przyjęcie, że pozwaną łączyła z spółką (...) Spółka Komandytowa odrębna umowa OC, a nadto że w ramach obowiązkowego ubezpieczenia OC radców prawnych odpowiedzialność pozwanego obejmuje również szkody wyrządzone przez Spółkę Komandytową wskutek nienależytego wykonania umowy;

2. nierozpoznanie istoty sporu przez nieuwzględnienie wniosków dowodowych sprzeciwu od nakazu zapłaty w postacią zwrócenia się do (...) Spółki Komandytowej o nadesłanie będącej w jej posiadaniu korespondencji mailowej prowadzonej z (...) S.A. odnośnie przekazanych spraw regresowych przeciwko R. S. (1).

W następstwie powyższych zarzutów skarżąca zaskarżyła wyrok w całości wnosząc o jego zmianę i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy w Łodzi.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie mogła odnieść zamierzonego skutku.

Na wstępie wskazać należy, że niezasadny okazał się zarzut podnoszony przez stronę skarżącą naruszenia art. 233 k.p.c. Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego została bowiem dokonana bez przekroczenia granic wyznaczonych treścią art. 233 § 1 k.p.c., co znalazło swój wyraz w należyтым uzasadnieniu wyroku (art. 328 § 2 k.p.c.). Jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. byłby skuteczny wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 r., sygn. akt III CK 314/05, Lex nr 172176). Ocena mocy i wiarygodności dowodów, przeprowadzona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, mogłaby być skutecznie podważona w postępowaniu odwoławczym tylko wówczas, gdyby pozwany wykazał, że zawiera ona błędy logiczne, wewnętrzne sprzeczności itp. W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy w sposób wszechstronny, bezstronny i zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów dokonał analizy zgromadzonego materiału dowodowego, w tym zeznań świadków zawnioskowanych przez strony oraz załączonych do akt dokumentów. Sam fakt, że dowód przeprowadzony w sprawie został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dojść może tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych. Tymczasem apelacja skarżącego tak sformułowanych i następnie uzasadnionych zarzutów nie zawiera.

Skarżąca w apelacji próbuje podważyć swą odpowiedzialność za działania podejmowane przez pracowników kancelarii (...), którzy działali przy tym na polecenia radcy prawnego będącego komplementariuszem spółki (...).

Podzielić należy zdanie Sądu pierwszej instancji, że ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej poszczególnych wspólników spółki obejmuje odpowiedzialność cywilną radcy prawnego za szkody wyrządzone w następstwie działania lub zaniechania ubezpieczonego. Słusznie podkreśla przy tym również Sąd Okręgowy, że umowa

ubezpieczenia nie przewiduje wyłączenia za szkody powstałe działaniem bądź zaniechaniem aplikanta czy też pracownika kancelarii, w tym działającej w ramach spółki komandytowej. W tym przypadku bowiem ponosi on bowiem odpowiedzialność za działania lub zaniechania osób, z których pomocą zobowiązanie wykonywa lub którym wykonanie zobowiązania powierza na podstawie art. 474 k.c. Pracownik P. C. (1), jako aplikant radcowski, jak zostało do wyjaśnione w toku przedmiotowego postępowania przyjmował zleceń do realizacji, w tym również od powoda, na podstawie upoważnienia udzielonego przez wspólnika spółki komandytowej radców prawnych (...). Strona skarżąca nie dostrzega zdaje się, że spółka komandytowa jest spółką osobową, która prowadzi przedsiębiorstwo pod własną firmą. Jak stanowi art. 31 § 2 k.s.h. wierzyciel spółki może prowadzić egzekucję z majątku wspólnika w przypadku, gdy egzekucja z majątku spółki okaże się bezskuteczna (subsydiarna odpowiedzialność wspólnika), co nie stanowi przeszkody do wniesienia powództwa przeciwko wspólnikowi zanim egzekucja z majątku spółki okaże się bezskuteczna. Z kolei art. 103 k.s.h. wskazuje, że powyższy przepis ma zastosowanie do spółki komandytowej.

Odpowiedzialność wspólników względem odpowiedzialności samej spółki ma wprawdzie charakter subsydiarny ale i solidarny. Nie może jednak ulegać wątpliwości, że wspólnik spółki jawnej, a przez zastosowanie art. 103 k.s.h. również co do zasady wspólnik spółki komandytowej, jest wobec wierzyciela tej spółki dłużnikiem. Zgodnie z art. 102 k.s.h. spółką komandytową jest spółka osobowa mająca na celu prowadzenie przedsiębiorstwa pod własną firmą, w której wobec wierzycieli za zobowiązania spółki co najmniej jeden wspólnik odpowiada bez ograniczenia (komplementariusz), a odpowiedzialność co najmniej jednego wspólnika (komandytariusza) jest ograniczona.

(...) spółki komandytowej, przy uwzględnieniu że odpowiedzialność komandytariusza jest ograniczona, uzyskują zatem ex lege status prawny dłużnika wobec wierzyciela spółki ze wszystkimi konsekwencjami wynikającymi z tego stanu rzeczy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2006 r., sygn. akt II CSK 250/06, OSNC 2007/10/155). Odpowiedzialność wspólników powstaje z chwilą powstania zobowiązania spółki, niezależnie od tego, czy zostało wszczęte postępowanie upadłościowe wobec spółki, a także od tego, czy egzekucja z majątku spółki okaże się bezskuteczna. Wskazuje na to art. 31 § 2 k.s.h., który przez odesłanie z art. 103 k.s.h., jak była o tym mowa powyżej, wskazuje że pomimo ograniczenia wszczęcia egzekucji z majątku wspólnika od jej bezskuteczności z majątku spółki, dopuszcza wniesienie powództwa przeciwko wspólnikowi w każdym czasie. Wprowadzenie solidarnej odpowiedzialności wspólników, która jako odpowiedzialność za cudzy dług ma charakter gwarancyjny, służy przede wszystkim wzmocnieniu pozycji wierzycieli, którzy w ten sposób uzyskali możliwość dodatkowego zaspokojenia o ile egzekucja z majątku spółki okaże się bezskuteczna (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2009 r., sygn. akt II CSK 411/08, LEX nr 526895). W konsekwencji więc, jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji, (...) spółki (...) stali się odpowiedzialni za zobowiązania samej spółki już z chwilą ich powstania. Jedyne ograniczenie sprowadza się do momentu, w którym może zostać do ich majątku skierowana egzekucja. Stąd też właściwy jest wniosek Sądu Okręgowego, że Z. G. – wspólnik spółki, który ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie (...) jest dłużnikiem powódki z tytułu szkody, jaką powódka poniosła przez niepodjęcie przez pracowników spółki działań w odpowiednim momencie, które doprowadziły do przedawnienia się jej roszczenia, a które to roszczenia wynikają z przedłożonych przez powódkę wyroków sądu. Oceny tej nie może zmienić podnoszona w apelacji okoliczność, że nie zostały podjęte działania procesowe wobec samej spółki i nie wydano tytułu wykonawczego przeciwko niej, ewentualnie zakładowi ubezpieczeń, który tę spółkę ubezpieczał od odpowiedzialności cywilnej. Dla ustalenia bowiem odpowiedzialności wspólników, że są oni dłużnikami nie jest to konieczne. W świetle powyższych okoliczność nie można zatem podzielić argumentu, że powództwo jako przedczesne winno zostać oddalone.

Zaznaczyć tu również trzeba, że rozpoznając tak wniesioną sprawę w postępowaniu rozpoznawczym sąd nie bada występowania przesłanki subsydiarnej odpowiedzialności wspólników, a więc wymienionej art. 31 § 1 k.s.h. Subsydiarność odpowiedzialności rzutuje nie na powinność świadczenia przez wspólników, ale na kolejność zaspokojenia wierzyciela z określonych mas majątkowych. Występowanie przesłanki bezskuteczności egzekucji jest przedmiotem badania na etapie postępowania o nadanie klauzuli wykonalności (por. Andrzej Herbet, Odpowiedzialność wspólników za zobowiązania handlowych spółek osobowych - zagadnienia materialnoprawne, Rejent, 2003, nr 6, str. 57-65). Za przyjęciem takiej wykładni art. 31 § 1 ksh przemawia też treść art. 778¹ k.p.c., wprowadzonego ustawą z dnia 15.09.2000 r. kodeks spółek handlowych.

Pokróćce odnosząc się również do drugiego z zarzutów wskazać należy, że w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie sposób uznać, aby Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sporu, bowiem nie nakazał spółce (...) dostarczenia korespondencji mailowej prowadzonej z powódką w zakresie spraw regresowych przeciwko R. S. (1). Skoro korespondencję tę przedłożyła strona powodowa (k. 876- 883) nie było podstaw do nakazywania powielania tych dokumentów przez spółkę (...). Zaznaczyć należy, że powódka wskazała, że jest to cała korespondencja spółki z powódką. Jeżeli strona pozwana uważała, że pomiędzy spółką a powódką prowadzona były też inna korespondencja mailowa, która w jej odczuciu mogłaby pozwolić na zwolnienie od odpowiedzialności spółkę i jednocześnie jej współników, winna sama dostarczyć materiał mailowy zwracając się do swojego klienta, z którym miała podpisaną umowę o odpowiedzialności cywilnej. W tym miejscu przypomnieć trzeba, że proces cywilny jest procesem kontradyktoryjnym i w związku z tym obowiązkiem stron jest przedkładanie materiału dowodowego na poparcie swych twierdzeń. Procesową konsekwencją tego unormowania jest treść art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. To pozwany zatem powinien wykazać, że korespondencja załączona przez powódkę jest niekompletna.

Dostrzec przy tym należy, że jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie nie było sporu co do tego, że sprawa została przekazana w okresie wskazywanym w pozwie przez stronę powodową. Okolicznością sporną było natomiast czy materiał dowodowy zgromadzony w aktach szkodowych przekazanych pracownikowi spółki (...) był podstawą do podjęcia działań w przedmiocie zgłoszonego regresu wobec R. S. (1) i zajęcia stanowiska w sprawie. Z zeznań świadka P. C. (1) wynika, że nie badał on w chwili przekazania dokumentacji terminów przedawnienia sprawy, ponadto akta te nie były przez niego weryfikowane pod względem kompletności. Już sama ta okoliczność świadczy o zaniedbaniu po stronie ubezpieczonego, tym bardziej, że nawet przy uwzględnieniu, że w przekazanych aktach brak było wszystkich dokumentów, możliwe było podjęcie takich działań procesowych, które nie zamykałyby na przyszłość drogi do wytoczenia powództwa regresowego wobec R. S., a na co wskazywał Sąd pierwszej instancji i co nie zostało przez stronę pozwaną zakwestionowane we wniesionym środku zaskarżenia.

Odnosząc się w końcu do nie przeprowadzonego przez Sąd pierwszej instancji dowodu z opinii biegłego grafologa wskazać należy, że pełnomocnik strony pozwanej na przedostatniej rozprawie uzależnił popieranie tego dowodu od przeprowadzenia konfrontacji świadków O. Ś. – N. oraz P. C.. Na ostatniej zaś rozprawie w dniu 25 września 2013 roku nie wniósł ani nie popierał wcześniej złożonych wniosków dowodowych, pomimo przeprowadzonej konfrontacji, sformułował jedynie zarzut braku legitymacji po stronie pozwanej.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny apelację pozwanego jako bezzasadną, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. Pozwany przegrał sprawę wywołaną swoją apelacją, stąd zobowiązany był zwrócić powódce poniesione przez nią koszty Składały się na nie koszty zastępstwa procesowego w kwocie 2.700 złotych ustalone na podstawie § 6 pkt. 6 i § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.).